

Sygn. akt I ACa 1414/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Tomasz Szabelski

Sędziowie: Anna Cesarz (spr.)

Joanna Walentkiewicz – Witkowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Kamila Jarosińska

po rozpoznaniu w dniu 31 października 2019 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa B. J.

przeciwko (...) w Niemczech

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 25 czerwca 2018 r. sygn. akt I C 597/18

1. oddala apelację;

2. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz strony pozwanej;

3. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz adwokata G. K. z Kancelarii Adwokackiej w Ł. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1414/18

UZASADNIENIE

W pozwie złożonym 30 stycznia 2017 roku przeciwko (...) w C. w Republice Federalnej Niemiec, powódka B. J. wniosła o zasądzenie od pozwanego kwoty 100.000 zł tytułem częściowego zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci siostry E. K. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty.

Zaskarżonym wyrokiem z 25 czerwca 2018 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo, nie obciążył powódki B. J. kosztami procesu oraz przyznał nakazał wypłacić od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz adwokata G. K. kwotę 4.428zł tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu powódce B. J..

Powyższe orzeczenie poprzedziły ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne:

W dniu 12 czerwca 2007 roku w O. w województwie (...) F. K. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że jadąc motocyklem marki H. o numerze rejestracyjnym (...) nie obserwował w sposób

należyty sytuacji na jezdni, nie podjął w porę manewru hamowania i w efekcie doprowadził do zderzenia z jadącą na rowerze E. K., która wjechała na trasę nr 1 z drogi podporządkowanej, czym nieumyślnie spowodował u niej obrażenia ciała w postaci krwiaków podpajęczynówkowych na półkuli mózgu, stłuczenia kory mózgowej, obrzęku mózgu w konsekwencji których E. K. zmarła 12 czerwca 2007 roku. W dacie śmierci E. K. miała 15 lat i była uczennicą II klasy gimnazjum w O.. Wyrokiem z 28 listopada 2007 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 571/07 Sąd Rejonowy w Zgierzu uznał F. K. za winnego popełnienia przestępstwa nieumyślnego spowodowania wypadku w ruchu lądowym na skutek nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, którego następstwem była śmierć innej osoby, wyczerpującego dyspozycję art. 177 § 2 k.k. i na podstawie wymienionego przepisu wymierzył mu karę jednego roku i czterech miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając wykonanie tej kary na okres próby lat 3. Wyrok ten uprawomocnił się 5 grudnia 2007 roku.

W dacie śmierci swojej siostry B. J. miała 25 lat, pozostawała w związku małżeńskim z P. J. i wychowywała osmiomiesięczną córkę. Po śmierci siostry powódka najpierw zaangażowała się w organizację pogrzebu, a potem zajęła się pomocą swoim rodzicom. Pomoc ta obejmowała prowadzenie ich gospodarstwa domowego oraz zawożenie matki do lekarzy. Z uwagi na złą kondycję psychiczną swojej matki, powódka poza wykonywaniem czynności opiekuńczo – wychowawczych wobec swojej córki musiała również zająć się opieką nad najmłodszą siostrą K., która w chwili śmierci E. K. miała 5 lat. W dacie śmierci siostry powódka odbywała staż w urzędzie gminy, będąc absolwentką liceum medycznego i studium administracyjnego. Mimo śmierci siostry powódka ukończyła staż, po którym zaproponowano jej zatrudnienie, lecz ze względu na sytuację rodzinną B. J. nie przyjęła oferty pracy. Swój wolny czas poświęcała na wychowywanie córki, wspieranie swojej rodziny oraz pomoc mężowi w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, w ramach którego uprawiają warzywa i zboże. Obowiązki domowe w gospodarstwie rodziców powódki – oddalonego o ponad 15 km od miejsca zamieszkania powódki – spadły wyłącznie na jej barki, co odbiło się negatywnie na jej samopoczuciu. Dodatkową okolicznością, która ujemnie położyła się na funkcjonowaniu psychicznym powódki, było poronienie przez nią ciąży w szóstym tygodniu rozwoju, z powodu czego w okresie od 8 lipca 2007 roku do 10 lipca 2007 roku B. J. była hospitalizowana w (...) Publicznym Zespole (...) w Ł.. Po śmierci siostry powódka uzyskała wsparcie emocjonalne od swego męża, jak również od swojej rodziny, która jest ze sobą bardzo zżyta i której członkowie pozostają ze sobą w dobrych relacjach. W 2011 roku powódka urodziła drugą córkę.

W dniu 27 września 2014 roku powódka udzieliła (...) spółce akcyjnej we W. pełnomocnictwa do podejmowania w jej imieniu przed wszelkimi podmiotami wszelkich czynności mających na celu ustalenie okoliczności zdarzenia z 12 czerwca 2007 roku, jak również jego skutków i dochodzenie roszczeń cywilnoprawnych, które z tego wynikają, w szczególności do: wszelkich czynności pozaprosesowych i polubownych, zawarcia ugody, w tym wiążącej się ze zrzeczeniem się dalszych roszczeń, odbioru świadczenia, wskazania rachunku bankowego, na który mają być przebrane świadczenia, odbioru wszelkiej korespondencji w sprawach objętych pełnomocnictwem, gromadzenia dokumentacji medycznej, w tym jej odbioru od podmiotów, które ją tworzą i przechowują oraz do udzielania dalszych pełnomocnictw.

Pismem z 7 października 2014 roku M. M. z ramienia (...) S.A. zgłosiła w imieniu powódki jej szkodę do Towarzystwa (...) S.A. w W., domagając się na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zapłaty kwoty 68.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej, łączącej powódkę z jej zmarłą siostrą.

Sprawca wypadku F. K., w którym zginęła siostra powódki, był obywatelem niemieckim posiadającym obowiązkowe ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z niemieckim zakładem ubezpieczeń. Towarzystwo (...) S.A. działało jako agent Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych na podstawie umowy z Polskim Biurem Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i było odpowiedzialne za przeprowadzenie postępowania w przedmiocie likwidacji szkody w imieniu niemieckiego zakładu ubezpieczeń. Pismem z 3 listopada 2014 roku Towarzystwo (...) S.A. poinformowało, że w wyniku postępowania likwidacyjnego przyznało na rzecz powódki kwotę 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Na mocy ugody z 7 stycznia 2015 roku zawartej między Towarzystwem (...) S.A. działającym w imieniu Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych a B. J., reprezentowaną przez pełnomocnika w osobie (...) S.A. wysokość należnego powódce odszkodowania z art. 448 k.c. za szkodę powstałą na skutek śmierci jej siostry w wypadku z 12 czerwca 2007 roku ustalono na kwotę 20.000 zł, z której 15.000 zł zostało już wypłacone powódce 4 listopada 2014 roku, zaś kwota 5.000 zł miała być dopłacona po podpisaniu ugody. W § 2 ust. 2 ugody powódka oświadczyła, że stan faktyczny i prawny sprawy jest jej znany, nie budzi jej wątpliwości oraz że ma świadomość skutków prawnych wynikających z zawarcia ugody, tj. wygaśnięcia roszczeń przeszłych, obecnych i przyszłych, a do ugody przystępuje dobrowolnie. Powódka oświadczyła również, że kwota 20.000 zł wyczerpuje jej roszczenia wynikające z wypadku z 12 czerwca 2007 roku i w związku z tym zrzekła się dalszych roszczeń z tego tytułu wobec: Towarzystwa (...) S.A., Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ubezpieczyciela sprawy. W imieniu (...) S.A. ugoda została podpisana przez J. H. na podstawie pełnomocnictwa udzielonego 4 czerwca 2013 roku przez członków zarządu tej spółki.

Pismem z 5 lutego 2015 roku Towarzystwo (...) S.A. odesłało pełnomocnikowi powódki podpisany przez siebie egzemplarz ugody wraz z informacją, że należne odszkodowanie zostało przekazane na rachunek bankowy pełnomocnika powódki.

Kwota 20.000 zł została przekazana powódce przez jej pełnomocnika po potrąceniu przezeń kosztów jego wynagrodzenia. B. J. miała świadomość zawarcia ugody przez jej pełnomocnika. Pełnomocnik powódki informował ją telefonicznie, że sprawa jest na dobrej drodze i zostanie jej wypłacone odszkodowanie. Na tamten czas uznała kwotę 20.000 zł za wystarczającą do skompensowania jej roszczeń. Powódce zależało na sprawnym uregulowaniu sprawy, gdyż z uwagi na konieczność udzielenia pomocy rodzicom po śmierci siostry i rezygnację z oferty pracy, jej sytuacja bytowa uległa pogorszeniu. W tym czasie wyłącznym źródłem utrzymania rodziny było wynagrodzenie męża powódki w wysokości 2.000 zł netto miesięcznie oraz zasiłki rodzinne w łącznej kwocie 200 zł miesięcznie. B. J. nie chciała występować na drogę postępowania sądowego, gdyż wiedziała, że sprawa taka będzie długo trwać.

W 2017 roku powódka wróciła do sprawy należnych jej roszczeń w związku z naruszeniem jej dobra osobistego w postaci zerwania więzi rodzinnej ze zmarłą siostrą, gdyż uznała, że jest na to gotowa psychicznie. Nie brała pod uwagę zawarcia ugody, w której zrzekła się tych roszczeń na przyszłość. B. J. udzieliła pełnomocnictwa adw. G. K., który pismem z 13 lipca 2016 roku zwrócił się w jej imieniu do pozwanego zakładu ubezpieczeń o przyznanie i wypłatę dalszych roszczeń. (...) przekazało tę korespondencję Towarzystwu (...) S.A., które pismem z 22 września 2016 roku poinformowało, że roszczenie powódki zostało w całości zaspokojone na drodze ugody, w związku z czym brak jest podstaw do domagania się zapłaty zadośćuczynienia za krzywdę.

Obecnie B. J. ma 36 lat, nadal pozostaje w związku małżeńskim z P. J. i zajmuje się wychowaniem dwóch małoletnich córek. Wyłącznym źródłem utrzymania rodziny jest wynagrodzenie męża powódki w wysokości około 2.000 zł netto miesięcznie, świadczenie w ramach programu „Rodzina 500 +” w łącznej wysokości 1.000 zł miesięcznie oraz zasiłek rodzinny w kwocie 220 zł miesięcznie. Czasami powódka podejmuje dorywcze prace jako kelnerka. Razem z mężem spłaca kredyt w ratach po 230 zł miesięcznie. Koszty mediów wiążą się z wydatkiem rzędu około 150 zł miesięcznie, a składki na ubezpieczenie KRUS powódki to wydatek rzędu 400 zł co kwartał. Opłaty związane z realizacją obowiązku szkolnego wynoszą około 200 zł na dziecko. Powódka wraz z mężem nie posiadają oszczędności. Pełnomocnik powódki nie wytłumaczył jej konsekwencji ugody. Gdyby została o nich dokładnie poinformowana, to nie wyraziłaby zgody na jej zawarcie.

Ustalając powyższe okoliczności faktyczne, Sąd Okręgowy nie dał wiary powódce w zakresie jej twierdzeń, że nie została poinformowana o zawarciu ugody, gdyż pozostają one w sprzeczności z jej zeznaniami złożonymi na rozprawie z 13 listopada 2017 roku, podczas której zeznała, że była świadoma faktu zawarcia ugody przez jej pełnomocnika i wyjaśniła przyczyny, dla której zależało jej na sprawnym załatwieniu sprawy oraz motywy, z powodu których nie chciała występować na drogę postępowania sądowego. Skoro powódka miała świadomość zawarcia ugody przez jej pełnomocnika, to źródłem tej świadomości musiała być uzyskana od niego informacja o fakcie jej zawarcia, co tym

samym dyskwalifikuje wiarygodność zeznań powódki, w której kwestionuje ona swą wiedzę odnośnie zawarcia ugody przez swego pełnomocnika.

Sąd uznał również za niewiarygodne zeznania powódki w zakresie, w jakim stwierdziła, że nie знаła treści ugody i nie wiedziała, że jej pełnomocnik zrzekł się dalszych roszczeń wobec pozwanego zakładu ubezpieczeń wynikających z naruszenia jej dobra osobistego w postaci zerwania więzi rodzinnej ze zmarłą siostrą. Zeznania te są bowiem sprzeczne z twierdzeniami powódki zawartymi w jej piśmie procesowym z 19 marca 2018 roku, w którym stwierdzono, że „powódka zdecydowała się zaakceptować warunki ugody ze względu na swoją trudną sytuację”. Skoro według twierdzeń strony powodowej warunki ugody spotkały się z jej akceptacją, to wynika z tego, że musiała ona posiadać o nich wiedzę. Elementarne reguły logicznego rozumowania wykluczają bowiem możliwość wyrażenia aprobaty dla czegoś, co nie było objęte wiedzą i świadomością wyrażającego zgodę.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy powództwo B. J. oparte na art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. uznał za niezasadne, gdyż w jego ocenie twierdzenia strony powodowej odnośnie do sprzeczności zawartej przez nią ugody z zasadami współzycia społecznego są chybione, co za tym idzie – że podniesiony przez pozwanego zarzut powagi rzeczy ugodzonej jest zasadny. Za takim rozstrzygnięciem przemawiają następujące argumenty.

Odnośnie zarzutu opartego na art. 58 § 2 k.c. Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie podołała obowiązkowi wskazania konkretnej zasady współzycia społecznego, której z uwagi na swą treść lub cel sprzeciwiała się zawarta przez nią ugoda. Stwierdził, że podstawowym zarzutem podnoszonym przez powódkę w rozpoznawanej sprawie był brak jej wiedzy o fakcie zawarcia przez pełnomocnika ugody i jej warunków, jednakże zgromadzone w sprawie dowody wykazały, że B. J. wiedziała o zakończeniu postępowania likwidacyjnego zawarciem ugody przez swego pełnomocnika, jak również znała jej warunki, skoro spotkały się one z jej akceptacją, a kwotę 20.000 zł, na jaką zawarto ugodę uznała za satysfakcjonującą i adekwatną do skompensowania jej roszczeń po stracie siostry.

Niezależnie od powyższego Sąd stwierdził, że treść pełnomocnictwa udzielonego (...) S.A. przez powódkę obejmowała m.in. zawarcie przez pełnomocnika ugody, w tym wiążącej się ze zrzeczeniem się dalszych roszczeń. Swoboda, jaką zapewniała pełnomocnikowi treść udzielonego pełnomocnictwa nie oznaczała upoważnienia do dowolności działania, jednakże w ocenie Sądu z poczynionych w sprawie ustaleń po pierwsze nie wynika, aby zawarcie ugody wraz ze zrzeczeniem się dalszych roszczeń przez pełnomocnika powódki było niezgodne z jej wolą. Z zeznań powódki wynika, że była zainteresowana sprawnym zakończeniem postępowania likwidacyjnego z uwagi na pogorszenie się jej sytuacji bytowej w następstwie konieczności udzielenia pomocy rodzicom po śmierci siostry i rezygnacji z oferty pracy po zakończonym stażu. Na intencję powódki odnośnie do szybkiego przeprowadzenia postępowania w przedmiocie likwidacji szkody wskazuje również jej niechęć do domagania się zaspokojenia roszczeń na drodze postępowania sądowego z uwagi na jego długotrwałość. Za dążeniami powódki do sprawnego zlikwidowania szkody świadczy także informowanie jej przez pełnomocnika o pomyślnym przebiegu postępowania likwidacyjnego i przyznaniu świadczeń. Strona powodowa nie zgłosiła żadnego dowodu na okoliczność, że nie zgadzała się na objętą ugodą kwotę 20.000 zł jako zbyt niską bądź, że wykluczała możliwość zawarcia przez pełnomocnika ugody z jednoczesnym zrzeczeniem się dalszych roszczeń. Jej twierdzenia o braku działania pełnomocnika zgodnie z jej wolą pozostają w ocenie Sądu pierwszej instancji gołosłowne i dowodowo niczym niepoparte. Po drugie powódka w żaden sposób nie wykazała, że przeprowadzające postępowanie likwidacyjne w imieniu i na rzecz pozwanego Towarzystwo (...) S.A. wiedziało o braku akceptacji powódki do zawarcia przez jej pełnomocnika ugody na określonych warunkach – przy założeniu, że faktycznie warunki ugody nie były przez nią aprobowane, na co brak jakiegokolwiek dowodu. Zarówno zgłoszenie szkody, jak i cała dalsza korespondencja z wymienionym zakładem ubezpieczeń była prowadzona w imieniu powódki przez jej pełnomocnika i w zakresie jego umocowania mieściło się zawarcie ugody wraz ze zrzeczeniem się roszczenia. Z ramienia pełnomocnika powódki ugodę podpisała J. H., która była osobą umocowaną do dokonania tej czynności. W zgromadzonym materiale brak jest jakiegokolwiek dowodu, by powódka przed zawarciem ugody powiadomiła ubezpieczyciela, że nie zgadza się na konkretne jej warunki. Skoro więc podmiot likwidujący szkodę nie wiedział, że ugoda zawierana przez pełnomocnika powódki odbiega od jej oczekiwań, to tym samym brak jest możliwości uznania tej ugody za sprzeczną z jakimikolwiek zasadami współzycia społecznego.

W tym kontekście chybione w ocenie Sądu pozostają również twierdzenia powódki, jakoby podmiot likwidujący szkodę wykorzystał jej przymusowe położenie. Sąd wskazał, że po pierwsze z poczynionych ustaleń wynika, że to powódce – a nie ubezpieczycielowi – zależało na sprawnym i szybkim przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego. Z uwagi na swą złożoną sytuację materialną i rodzinną zależało jej na szybkim uzyskaniu przysporzenia majątkowego. Zawarcie ugody wychodziło naprzeciw jej oczekiwaniom. Nie sposób uznać zatem, aby doszło do wykorzystania przymusowego położenia powódki, bowiem podmiot likwidujący szkodę w żaden sposób nie naciskał na powódkę ani nie nalegał w kwestii zawarcia ugody. B. J. dysponowała w tym względzie swobodą decyzyjną, tj. mogła zaakceptować warunki ugody bądź też ją odrzucić. Nadto z ustaleń wynika, że jeszcze przed zawarciem ugody Towarzystwo (...) S.A. pismem z 3 listopada 2014 roku poinformowało powódkę, że w wyniku postępowania likwidacyjnego przyznano jej tytułem zadośćuczynienia kwotę 15.000 zł (k. 110) wraz z pouczeniem o możliwości dochodzenia roszczeń na drodze postępowania sądowego. W dacie zawarcia ugody B. J. nie znajdowała się zatem w przymusowym położeniu rozumianym jako sytuacja zmuszająca ją do zawarcia umowy bez względu na stosunek wartości świadczeń, w warunkach niepozwalających na swobodne pertraktacje, albowiem miała niczym nieograniczoną możliwość wystąpienia na drogę sądową w celu dochodzenia swych roszczeń w razie braku aprobaty dla kwoty świadczenia zaoferowanej przez ubezpieczyciela. Z przyczyn dla siebie istotnych zdecydowała się jednak zaakceptować warunki ugody opiewającej na kwotę 20.000 zł wraz ze zrzeczeniem się dalszych roszczeń wobec pozwanego, uznając ją za adekwatną dla skompensowania swej krzywdy.

Po drugie zaś odwoływanie się przez powódkę do jej przymusowego położenia i jego wykorzystania przez podmiot likwidujący szkodę, świadczy o ocenie Sądu o zarzucie dotyczącym wady oświadczenia woli w postaci wyzysku. Wskazując na treść art. 388 § 1 k.c. uznał jednak, że w toku całego postępowania powódka konsekwentnie zarzucała ugodzie sprzeczność z bliżej nieokreślonymi zasadami współzycia społecznego, dokonując w ten sposób wyboru reżimu prawnego (art. 58 § 2 k.c.), według którego domagała się sądowej kontroli zawartej przez siebie umowy. Z tego punktu widzenia odwoływanie się przez nią do przesłanek z art. 388 § 1 k.c. pozbawione jest więc racji bytu.

Sąd stwierdził także, że ani sama nieekwiwalentność świadczeń (nawet znaczna), ani zgoda na niską kwotę świadczenia pieniężnego w ugodzie nie może być per se uznana za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego. Sprzeczność taka zachodzić może wyłącznie w wypadkach jaskrawego, rzucającego się w oczy pokrzywdzenia jednej ze stron, co w ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Sąd uznał bowiem, że ustalone w sprawie okoliczności nie pozwalają przyjąć, że zadośćuczynienie, na które powódka wyraziła zgodę, jest zaniżone w oczywisty sposób. Odnosząc się zaś do twierdzeń powódki, że gdyby pełnomocnik poinformował ją o warunkach ugody i wytłumaczył jej konsekwencje związane ze zrzeczeniem się dalszych roszczeń, to nie wyraziłaby zgody na jej zawarcie, Sąd uznał, iż błąd, na jaki powołuje się powódka nie dotyczy okoliczności objętych dyspozycją art. 918 § 1 k.c., tj. nie dotyczy stanu faktycznego, lecz wadliwości działania jej pełnomocnika. Tym samym nie pozwala na uchylenie się od skutków prawnych ugody, lecz może co najwyżej stanowić podstawę do wystąpienia przez B. J. z odpowiednimi żądaniami pod adresem jej pełnomocnika.

Na marginesie powyższych rozważań Sąd stwierdził również, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy powódka nie zdołała skutecznie złożyć oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu – przy założeniu, że okoliczności wskazywane przez nią wypełniałyby dyspozycję art. 918 § 1 k.c., bowiem nie zostało ono złożone osobiście stronie przeciwnej, co wyklucza możliwość przyjęcia go za skuteczne, abstrahując od niezachowania przez stronę powodową terminu z art. 88 § 2 k.c. na wykonanie tego uprawnienia.

W związku z powyższym Sąd stanął na stanowisku, że ustępstwa jakie strony poczyniły w zakresie wysokości roszczenia powódki mieściły się w granicach ich wzajemnego kompromisu i nie były sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Również zarzuty co do części ugody w zakresie zrzeczenia się przez powódkę wszelkich roszczeń w przyszłości są bezpodstawne. Tego rodzaju klauzule stosowane są powszechnie przy zawieraniu ugód w celu uchylenia niepewności co do roszczeń wynikających z istniejącego między stronami stosunku prawnego. Ponadto z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością Sąd stwierdził, że w odmiennych okolicznościach, tj. bez tej klauzuli

pozwany nie zgodziłby się na zawarcie ugody. Dlatego też ugoda została szczegółowo dopracowana i skonstruowana w taki sposób, aby uniemożliwić w przyszłości występowanie z jakimikolwiek kolejnymi roszczeniami.

Na zasadzie art. 102 k.p.c. Sąd nie obciążył powódki kosztami sądowymi oraz nie obciążył jej obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów zastępstwa procesowego. Sąd przyznał i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz pełnomocnika z urzędu strony powodowej wynagrodzenie ustalone w oparciu o § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 8 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2016, poz. 1714).

Powyższe orzeczenie zaskarżyła apelacją powódka w całości, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 kpc poprzez niepełną i wybiórczą oraz dowolną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie poprzez uznanie za niewiarygodne części zeznań strony powodowej, która zeznała, że nie wiedziała, że zawarcie ugody pozbawi ją możliwości dochodzenia roszczeń w postępowaniu cywilnym w przyszłości, a której to ugody by nie zawarła posiadając tę wiedzę;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 58 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i uznanie, że zawarta ugoda pomiędzy stronami była zgodna z zasadami współżycia społecznego, w sytuacji gdy powódka nie była informowana o warunkach i konsekwencjach ugody przez pełnomocnika;

Wskazując na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji, gdyż Sąd I Instancji nie rozpoznał istoty sprawy, a ponadto konieczne jest przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, ewentualnie przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu według norm przepisanych oświadczając że koszty te nie zostały pokryte ani w całości ani w części przez powódkę;

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy w bardzo szczegółowy sposób poczynił ustalenia faktyczne i rozważył wszelkie konsekwencje prawne zwartej przez powódkę ugody, bowiem w istocie podstawowym zarzutem strony pozwanej była powaga rzeczy ugodzonej i wokół tego zagadnienia koncentrowało się postępowanie, a następnie ocena prawna wyrażona przez sąd w uzasadnieniu.

Podkreślenia na wstępie także wymaga, że rozstrzygnięcie niniejszej sprawy sprowadzało się do oceny zarzutów zgłoszonych w apelacji powódki. Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.) oznacza związaną sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu natury procesowej, zaakceptować należy logiczny i zgodny z doświadczeniem życiowym wywód Sądu Okręgowego co do świadomości powódki w zakresie skutków prawnych zawartej przez jej pełnomocnika ugody. Podkreślenia wymaga, że Sąd pierwszej instancji w sposób szczegółowy odniósł się do okoliczności udzielenia przez powódkę szerokiego pełnomocnictwa spółce (...), w którym między innymi było upoważnienie do zawarcia ugody, do podejmowania wszelkich czynności mających na celu ustalenie zakresu roszczeń i okoliczności które dawały podstawę do określenia tych roszczeń w określonej wysokości, ale również pełnomocnictwo to obejmowało możliwość zrzeczenia się wszelkich dalszych roszczeń. Zdaniem Sądu Apelacyjnego powódka podpisując pełnomocnictwo powinna mieć świadomość jego zakresu i to nie tylko dotyczącego możliwości ustalenia określonej wysokości kwoty zadośćuczynienia, ale także możliwości zrzeczenia się dalszych roszczeń. Powyższe pełnomocnictwo jest przejrzyste, zakres umocowania został określony w punktach i nie mógł budzić żadnych

wątpliwości. Z prawidłowych ustaleń Sądu wynika także, że pełnomocnik prowadził negocjacje ugodowe, zawarł ugodę ustalając określoną wysokość zadośćuczynienia i rzekł się pozostałych roszczeń, a zatem jego działania nie wykroczyły poza zakres jego umocowania.

Przy ocenie zarzutów powódki, podkreślenia wymaga, że zgodnie z treścią art. 917 k.c. przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać. W niniejszym postępowaniu powódka wyjaśniła motywy swojego postępowania co do prowadzenia negocjacji ugodowych poza postępowaniem sądowym. Powódka wskazała bowiem, że była w trudnej sytuacji bytowej, musiała zająć się rodzicami, a jednocześnie swoją rodziną i młodszą siostrą, nie podjęła także zatrudnienia mimo oferowanej jej pracy. Na tamtą chwilę powódka uznała kwotę 20.000 za wystarczającą tym bardziej, że nie chciała występować na drogę sądową mając świadomość, że takie sprawy długo trwają (zeznania powódki k.159 verte). Nie budzi zatem wątpliwości, że wolą powódki było zawarcie ugody pozasądowej i do czego faktycznie doszło za pośrednictwem jej pełnomocnika. Na te wszystkie okoliczności zwrócił wyraźnie uwagę Sąd pierwszej instancji przy ocenie twierdzeń powódki dokonanej zgodnie z zasadami wyrażonymi w art. 233 k.p.c. Oceny tej nie podważają gołosłowne zeznania powódki, która kwestionowała świadomość zrzeczenia się roszczeń na przyszłość. To, czy strona, składając oświadczenie woli, rozumiała je, można oczywiście wykazywać za pomocą dowodu z przesłuchania stron, czy innych dowodów. Nie mniej jednak dla ustalenia, jak strony rzeczywiście pojmowały oświadczenie woli w chwili jego złożenia może mieć znaczenie także ich postępowanie po złożeniu oświadczenia, np. sposób wykonania umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1998 r., I PKN 532/97, OSNAPiUS 1999, Nr 3, poz. 81). W niniejszym przypadku te właśnie omówione powyżej okoliczności, które stoją w opozycji do twierdzeń pozwanej są bardziej wiarygodne i układają się w logiczną całość, pozwalającą na przyjęcie, iż powódka miała świadomość całego zakresu udzielonego pełnomocnictwa i jego skutków. O powyższym świadczy wykładnia znaczenia oświadczenia woli powódki ustalonego według wzorca obiektywnego, bowiem na ochronę zasługuje tylko takie zaufanie adresata do znaczenia oświadczenia woli, które jest wynikiem jego starannych zabiegów interpretacyjnych (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95). Potwierdza to nakaz zawarty w art. 65 § 1 k.c., aby oświadczenia woli tłumaczyć tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje. Powódka w żaden sposób nie wykazała, że jej intencją było w rzeczywistości udzielenie pełnomocnictwa spółce (...) tylko co do ustalenia kwoty zadośćuczynienia. Materiał dowodowy, a w zasadzie jego brak wskazuje, że powódka nie kwestionowała czynności podejmowanych przez swojego pełnomocnika. Jak słusznie podkreślił Sąd pierwszej instancji powódka w żaden sposób nie wykazała, że przeprowadzające postępowanie likwidacyjne w imieniu i na rzecz pozwanego Towarzystwo (...) S.A. wiedziało o braku akceptacji powódki do zawarcia przez jej pełnomocnika ugody na określonych warunkach – przy założeniu, że faktycznie warunki ugody nie były przez nią aprobowane, na co brak jakiegokolwiek dowodu. Trudno także mówić w ustalonych okolicznościach sprawy o działaniu przez pełnomocnika sprzecznym z faktyczną lub domyślną wolą swojego mocodawcy. Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał, że to powódce – a nie ubezpieczycielowi – zależało na sprawnym i szybkim przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, z uwagi na swoją sytuację materialną i rodzinną. Powódka była przy tym świadoma jego wyników, w którym pierwotnie przyznano jej tytułem zadośćuczynienia kwotę 15.000 zł (k. 110) wraz z pouczeniem o możliwości dochodzenia roszczeń na drodze postępowania sądowego. Powódka nie znajdowała się zatem w przymusowym położeniu i nie musiała godzić się na zawarcie umowy bez względu na jej wysokość. Z przyczyn dla siebie istotnych zdecydowała się jednak zaakceptować warunki ugody opiewającej ostatecznie na kwotę 20.000 zł wraz z zrzeczeniem się dalszych roszczeń wobec pozwanego, uznając ją za adekwatną dla skompensowania swej krzywdy. To, że obecnie uważa, iż kwota zadośćuczynienia nie jest kwotą adekwatną do doznanых przez nią krzywd nie może sama w sobie prowadzić do unieważnienia ugody na podstawie art. 58 k.c. Sama nieekwiwalentność świadczeń nie stanowi dostatecznej przesłanki uznania ugody za nieważną (por. uzasadnienie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2010 r. V CSK 157/10 LEX nr 688708).

W związku z powyższym trudno dostrzec podstawy do stwierdzenia nieważności ugody w związku z jej sprzecznością z zasadami współżycia społecznego., których nota bene nadal powódka nie skonkretyzowała mimo, iż Sąd pierwszej instancji wyraźnie to akceptował w pisemnych motywach swojego rozstrzygnięcia. Tymczasem przez zasady

współzycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania, takie jak słusność, moralność czy lojalność, a w konsekwencji zasady postępowania godziwego, a więc właściwego, uczciwego i rzetelnego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 czerwca 2009 r., I UK 19/09 Legalis numer 265763). Wymaganie zgodności czynności prawnej z zasadami współzycia społecznego jest przy tym zagadnieniem kontekstu faktycznego, tj. okoliczności danego wypadku (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 września 1987 r., III CZP 51/87, OSNCP z 1998 r. Nr 1, poz. 14). W sferze stosunków prawnych, podważanie ważności czynności prawnej na podstawie kryteriów oceny wynikających z zasad współzycia społecznego, ograniczone jest do wyjątkowych przypadków. Szczególny sprzeciw budzi ingerencja sądowa w treść umowy z uwagi na to, że prowadziłaby ona do pozbawienia podmiotów prawa cywilnego szerokiego pola swobody kontraktowej w warunkach gospodarki rynkowej. Pogląd ten doznaje jednak korekty w sytuacji, w której pojawiają się inne ważne elementy, w szczególności gdy jedna ze stron wykorzystuje w sposób naganny swą silniejszą pozycję lub nietypową sytuację, działając celowo na niekorzyść kontrahenta (tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 13 września 2001 r., IV CKN 475/00 Legalis nr 79818 oraz z dnia 18 marca 2008 r., IV CSK 478/07 MoP 2011 nr 5, str. 279). Nie można zatem - przy ocenie zgodności umowy z zasadami współzycia społecznego - pomijać przyczyny, które do jej zawarcia doprowadziły i okoliczności temu zawarciu towarzyszących (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 listopada 2013 r. I ACa 1449/12 Legalis nr 776009). Tego rodzaju okoliczności nie wystąpiły jednak w niniejszej sprawie, z przyczyn omówionych powyżej jak i zawartych w rozważaniach Sądu pierwszej instancji, z którymi w pełni zgadza się Sąd Apelacyjny. Nie ma także żadnych dowodów na to, aby podmiot likwidujący szkodę w jakikolwiek sposób naciskał na powódkę czy nalegał w kwestii zawarcia umowy.

Ubocznie wskazania dodatkowo wymaga, że Sąd Okręgowy omówił także kwestie ewentualnych wad oświadczenia woli, ale ostatecznie w apelacji powódka do tych zagadnień nie powraca. Zresztą wywody Sądu w tym zakresie są także bardzo dokładne i trudno czynić zarzut że wnioski wyciągnięte w tym zakresie nie są trafne.

W konsekwencji powyższych rozważań apelacja powódki podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł stosownie do art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Biorąc pod uwagę, że powódka rzeczywiście była w trudnej sytuacji finansowej i życiowej mogła ewentualnie spodziewać się w subiektywnym przekonaniu, że w postępowaniu sądowym uzyska wyższą kwotę zadośćuczynienia, okoliczności te w ocenie Sądu Apelacyjnego stanowią szczególne okoliczności, które pozwalają na nieobciążenie powódki kosztami tego postępowania.

O kosztach zastępstwa procesowego udzielonego powódce z urzędu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie § 2 w zw. z § 8 ust 6 i § 16 ust 1 pkt 2 w zw. z § 4 ust 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 18).